Tadeusz Rodziewicz

Czasy przedwojenne

Tadeusz Rodziewicz urodził się w roku 1923, jako najmłodsze dziecko Lucjana i Heleny z domu Skobiej Rodziewiczów w okolicy miasteczka Kobylnik, gdzie w jego ojciec miał gospodarstwo. Kobylnik leżał w powiecie Postawy, w województwie wileńskim. Był to najbardziej wysunięty na północ róg wschodniej granicy Polski, Kresy. Dzisiaj Wilno jest stolicą Litwy i nazywa się Vilnius, zaś Postawy i Kobylnik (teraz Narocz) leżą na terenie Białorusi w pobliżu granicy z Litwą. W okolicy Kobylnika znajduje się duże jezioro Narocz i kilka mniejszych jezior jak Batoryn i Miastro.

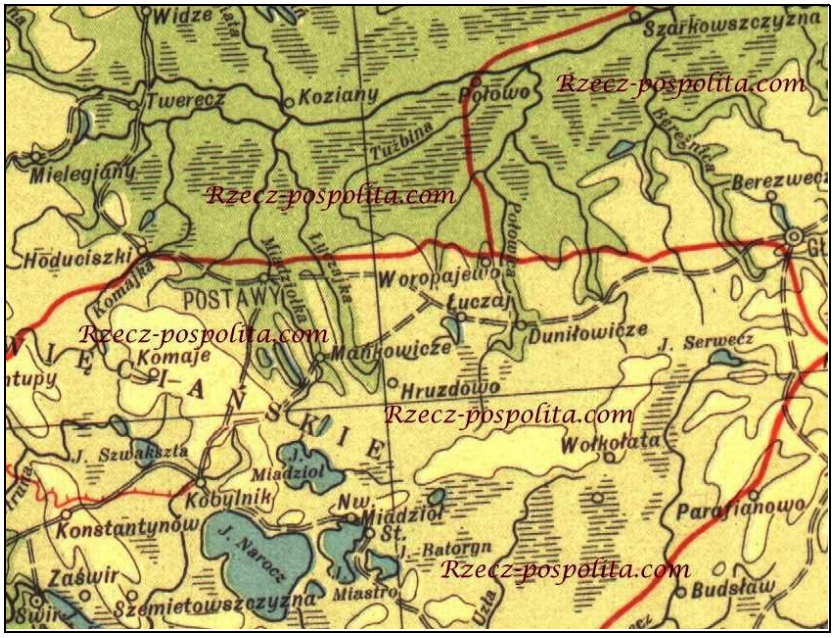

"Nasz zaścianek Józefinowo leżał w kolonii Polce. Był bardzo mały; kilka krów, świń, kur i gęsi. W pobliżu znajdowało się jezioro Szwakszta. Chodziłem tam popływać. Latem woda była wspaniała i ciepła. W dużym jeziorze nie kąpaliśmy się ponieważ woda, która dochodziła do niego z Bałtyku była bardzo zimna. Ale łososie przypływały tu składać ikrę i w jeziorze było pełno ryb.

Mama smażyła nam na śniadanie bliny, które czasem jedliśmy siedząc na dworze. Pewnego razu, późną wiosną, miałem wtedy siedem lat, zaczaił się koło mnie kogut i wyrwał mi moje śniadanie.

Mama postanowiła sprzedać niesfornego ptaka na targu, a Edmund powiedział że to załatwi, ale zabrał koguta do najbliższego lasu i tam wypuścił na wolność. Powróciwszy do domu dał mamie ku jej zadowoleniu pieniądze. Poszliśmy spać, a kogut wrócił nocą do kurnika i z samego rana zapiał ze swojej grzędy na wschód słońca. Mama usłyszała go rano przy modlitwie i dziękowała Bogu za ten powrót. Takie się płatało figle.

Edmund zmarł na udar krwi do mózgu w żniwa 1936r kiedy przedźwigał się przy ciężkim sprzęcie. Kazik pracował w policji, Witold nie miał zamiłowania do pracy na roli, a ja byłem za młody do takiej roboty tak, że gospodarstwo od tej pory zaczęło kuleć. Rodzina Skobiejów, która była lepiej od nas sytuowana mieszkała we wsi Otkup (Odkup) w odległości około 30 km. Była to piękna miejscowość. Kazik mieszkał tam przez pewien czas z ciotką Bronisławą i podobało mu się w takim dużym gospodarstwie. Witold też przez jakiś czas tam mieszkał. Ja byłem tam tylko raz kiedy miałem pewnie z osiem lat i pamiętam spacery z siostrą mojej mamy ciotką Aleksandrą, którą nazywaliśmy Alusia.

Najbliższym miasteczkiem gdzie robiło się zakupy był Kobylnik, małe ale często odwiedzane przez okolicznych mieszkańców. Jego drewniana zabudowa spaliła się około roku 1930 i została zastąpiona budynkami murowanymi. Ruch był tu duży, ale cały handel był skupiony w rękach żydowskich. Pamiętam, kiedy otwarto

pierwszy sklepik nieżydowski z dużym znakiem i napisem Вярено, co miało oznaczać sklep chrześcijański. Przechodząca kobieta, która potrzebowała jakichś produktów spożywczych przystanęła, przeczytała napis, podrapała się w głowę i poszła do sklepiku żydowskiego. Moja mama była usposobiona do Żydów przychylnie i na Wielkanoc kupowała u nich przaśny chleb, który bardzo lubiłem".

Kobylnik – market place circa 1916, band stand to the left
Kobylnik – rynek około roku 1916, po lewej podium dla orkiestry

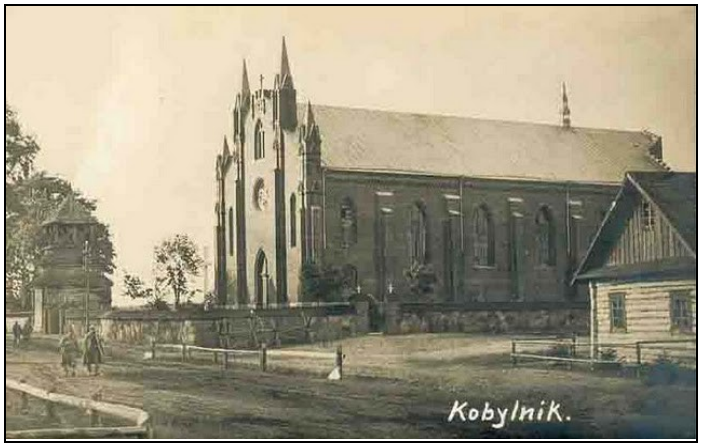

The Church in Kobylnik
Kościół w Kobylniku

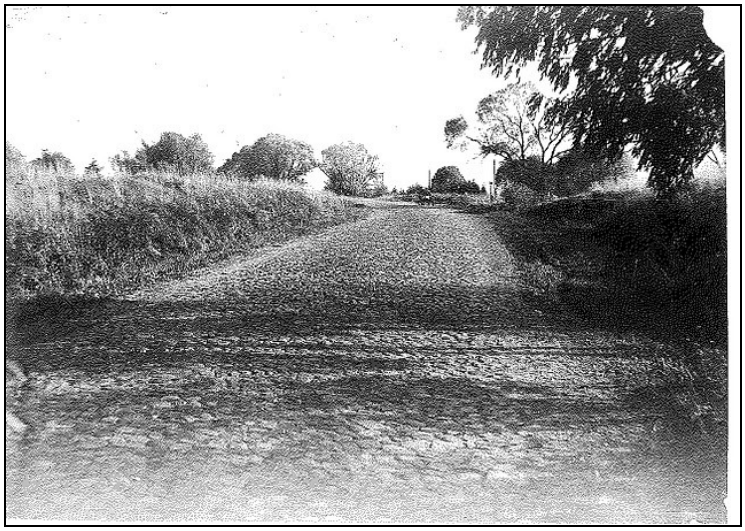

Brukowana droga Kobylnik – Postawy w roku 1930

Kobylnik-Postawy cobbled road 1930

Kobylnik fire bridgade practising in 1933
Ćwiczenia straży pożarnej w Kobylniku w roku 1933

Nasza rodzina należała do gałęzi Józefinów rozrośniętego rodu Rodziewiczów i używała herbu Jastrzębiec. Wcześniejszej historii rodu podobnie jak Skobiejów można się doszukiwać wśród Tatarów zasiedlających od kilkuset lat polsko-litewskie pogranicze.

Herb Jastrzębiec używany w rodzie Rodziewiczów. Centralny symbol stylizowanej podkowy występuje już od XIV wieku

Na przełomie XIV i XV w. ród Skobiejków przybywa do Wielkiego Księstwa Litewskiego rządzonego przez Władysława Jagiełłę (późniejszego króla Rzeczpospolitej Obojga Narodów). W roku 1819 zarejestrowany przed sądem wileńskim jako ród szlachecki herbu Ślepowron

Młody Tadeusz Rodziewicz miał pięcioro rodzeństwa, trzech braci i dwie siostry:

Kazimierz	urodzony w 1903, zmarł w 1989
Edmund	urodzony w 1905, zmarł w 1936 na udar krwi do mózgu po nadmiernym wysiłku przy sprzęcie rolniczym podczas żniw
Czesława	brak daty urodzenia, zmarła w wieku 11 lat na zapalenie płuc przeziębiwszy się w letniej sukience podczas jesiennego nabożeństwa
Leokadia	urodzona w 1913, zmarła na tyfus w Syberii w 1944
Witold	urodzony w 1913 , mieszkał w Anglii, zmarł w Warszawie w 1988

Helena I Lucjan

Aleksander (syn Kazika), Wiesiek (syn Kazika), Mietek (syn Edmunda), Anna (wdowa po Edmundzie), Helena, Antoni Skorobohaty (drugi mąż Anny) w roku 1950

Helena, Edmund i Kazik

Edmund i Anna w Kobylniku w 1934

Pogrzeb Edmunda. Lucjan w głowie mar, Tadeusz, Helena, Anna, Jan Wierzbicki, Leokadia jego żona, Kazik z ręką na marach, Witold

Od 8 do 12 roku życia młody Tadeusz uczęszczał do szkoły powszechnej w Kobylniku, gdzie uczył się czytać, pisać, rachunków, historii i geografii. Do szkoły było około 7 km drogi i trzeba było ją pokonywać marszem. W dalszej kolejności chodził do gimnazjum w Postawach aż do małej matury w wieku 15 lat. Do Postaw było trzydzieści kilometrów, więc trzeba było zamieszkać na miejscu w prowadzonej przez szkołę bursie. Następnie w planach była duża matura jako przygotowanie na uniwersytet. Skończyło się na pierwszej klasie liceum i zaczęła się wojna.

Młody Tadeusz

Wojenne doświadczenia

W dniu 1 września 1939r Niemcy zaatakowały Polskę od granicy północnej, południowej i zachodniej, a 17 września natarli na Polskę od wschodu Sowieci i wzięli pod swoją okupację polskie tereny wschodnie. W styczniu 1940r zlikwidowali polskie szkolnictwo. Przez rok Tadeusz żył z rodziną pod rządami Sowietów. W latach pokoju poprzedzających wojnę Tadeusz uczęszczał do prywatnej szkółki lotniczej i uzyskał licencję pilota szybowcowego. Na jesieni 1940r został z powodu tej licencji aresztowany przez Sowietów, osadzony w więzieniu i badany aż do wiosny 1941r. W marcu 1941r został postawiony przed sądem i skazany na dziesięć lat ciężkich robót w gułagu jako wróg Państwa Rad. Jego oskarżenie o przestępstwo obracało się wokół posiadanej licencji pilota szybowcowego – w dochodzeniu przyznał, że gdyby był starszy mógłby latać w Polskich Siłach Powietrznych i walczyć przeciwko Sowietom.

Został zesłany do sławnych gułagów na Kołymie, na radzieckim wybrzeżu Pacyfiku. Północna część tego terytorium leży wewnątrz Koła Podbiegunowego.

A map showing the location of the Kolyma region around the port of Magadan

Na mapie obok zaznaczono obszary Kołymy w okolicach portu Magadan

Gułagi w regionie Kołymy były eksploatowane w górnictwie złota, platyny, uranu i innych minerałów. Dla więźniów tych gułagów warunki były szczególnie ciężkie nie tylko z powodu klimatu, ale też specjalnie do nich stosowanego umyślnie intensywnego reżymu pracy i ciężkich warunków bytowych. W wyniku tego śmiertelność wśród więźniów (którzy pochodzili z całego obszaru Sowietów i reprezentowali najróżniejsze narodowości) była szczególnie wysoka, a przeciętna długość życia wynosiła od 3 do 6 miesięcy. Tadeusz został zesłany do kopalni złota gdzie, zapewne z powodu młodego wieku był zatrudniony przy płukaniu gliny, co w porównaniu z pracą górniczą było mniej wyczerpujące. Ale i tak warunki były straszne.

Wejście do szybu kopalni złota na Kołymie Entrance to a Kolyma gold mine

Niespodziewanie, pewnego dnia Tadeusza obudziło panujące w obozie wielkie podniecenie i zobaczył na masztach polskie flagi. Nagle zmienił się stosunek strażników enkawudzistów do Polaków. Zaczęli się zachowywać przyjaźnie, a Polacy stali się ich „kochanymi braćmi". Polacy zostali zwolnieni z robót, oddzieleni od pozostałych więźniów (przeważnie Rosjan) i otrzymali nieco lepsze racje żywnościowe. Jak się okazało przyczyną tej zmiany był dokonany przez Niemcy 22 czerwca 1941r atak na Związek Radziecki, w wyniku czego Sowieci stali się de facto sojusznikami Państw Zachodnich wraz z Polskim Rządem na Wygnaniu. 30 lipca 1941r została podpisana w Londynie umowa Sikorski-Majski, według której Sowieci zobowiązali się do „amnestionowania" Polaków i do zwolnienia polskich więźniów w celu umożliwienia sformowania polskiej armii na sowieckiej ziemi.
Tadeusz i jego więzienni koledzy mieli do pokonania do najbliższej wsi Budka-Ochotka (Pałatka) 400 km gdzie dowieziono ci samochodami ciężarowymi, i dalej do portu w Magadanie. Tu odczekawszy na okręt popłynęli do Władywostoku, jeszcze dalej na południe. Na pokładzie okrętu znaleźli życzliwość i lepsze wyżywienie w postaci gęstej, gorącej zupy i chleba. Przy zejściu z okrętu wszyscy otrzymali dokument „amnestii" i po kilka rubli.
We Władywostoku dowiedzieli się, że w azjatyckich republikach radzieckich, w okolicy Taszkientu i Samarkandy (takich miejscowości było znacznie więcej) działają punkty rekrutacyjne Polskiego Wojska i Tadeusz postanowił, że musi się do nich dostać. Tymczasem spotkał Kazika, który został uwięziony przez Sowietów w trakcie służby w Polskim Wojsku w roku 1939 i również był zesłany do gułagu na Kołymę.
Wsiedli razem do pociągu i podróż do Chabarowska zajęła im 2 – 3 dni. Miasto było ścięte mrozem poniżej -30°C. Tadeusz z bratem byli głodni, a za ubiór służyły im obozowe łachmany. Nie mogli się zdecydować, czy wyjść z pociągu i szukać pożywienia, czy pilnować żeby pociąg nie uciekł. W końcu Tadeusz wysiadł i poszedł szukać biura NKWD. Była to biorąc pod uwagę reputację NKWD (gorszą od Gestapo) ryzykowna decyzja. Na progu zatrzymał go wrogo nastawiony strażnik, ale kiedy pokazał dokument amnestii dopuszczono go w końcu do oficera służbowego, który niespodziewanie przyjął go życzliwie. Wysłuchał wyjaśnienia Tadeusza w jakiej się znalazł z bratem sytuacji i zapytał czego by sobie życzył. Tadeusz wyliczył zapas chleba, cukru i tytoniu. Oficer wypisał zapotrzebowanie w ilości

„według potrzeb odbiorcy” i skierował Tadeusza do pobliskiego magazynu Armii Czerwonej. Znalazł tu zapasy, których mógł nabrać dowoli, ale wolno mu było je wynieść pod warunkiem zapakowania w worek, po 5 rubli za sztukę! Obładowany do stanu, że ledwie mógł iść pod ciężarem, wrócił do pociągu.
Od tej pory podróżowali pociągiem, wedle słów Tadeusza, jak lordowie. Na koniec przybyli z początkiem zimy 1941r do miasta Barnaul nad rzeką Ob w Kraju Ałtajskim, gdzie zbiegają się granice Kazachstanu, Chin i Mongolii. Skończyły się zapasy chleba i cukru, a także wyszedł już tytoń, który wymienili na ruble. Nastały chłody i aby przetrwać zaczęli szukać pracy. Trafili na pierwszego przedstawiciela polskich władz, który skierował ich do fabryki walonek. Tutaj przynajmniej dostawało się chleb, więc tak przetrwali zimę.
Z końcem zimy postanowili dalej szukać punktów rekrutacyjnych Polskiego Wojska, ale okazało się, że trzeba kupić bilety na kolej, a nie mieli pieniędzy. Znów trzeba było znaleźć pracę. Rosjanin jeden pokierował ich na śnieżny szlak do obozu pracującego przy wyrębie lasu. Sytuacja Tadeusza i jego brata była beznadziejna – bez jedzenia, bez butów, odziani w łachmany i bez pieniędzy. Reszta uczestników składała się z Rosjan pozbieranych z samego dna społecznego. Agresja, pijaństwo (pili choćby wodę kolońską) i nagminne złodziejstwo. Jak mówił Tadeusz, życie w obozie wyrębu lasu było piekłem.
Tadeusz postanowił wystąpić do NKWD, które administrowało obozem. I znów wysłuchali opowieści Tadeusza i, jako że w dalszym ciągu byli naszymi „kochanymi braćmi”, wystawili Tadeuszowi i jego bratu zezwolenie na opuszczenie obozu. Powrócili do miasta i podjęli dalszą podróż koleją bez biletu. Na peronie stacji w Jangi-Jul zauważyli sierżanta w mundurze Polskiego Wojska, więc wyskoczyli z pociągu i odnaleźli go. Byli w tym czasie w stanie określanym jako skóra i kości, wyglądali jak dwóch włóczęgów i cieszyli się że w ogóle żyją. Sierżant zaprowadził ich do pobliskiego punktu rekrutacyjnego, gdzie już czekało na rejestrację wielu Polaków w podobnym stanie. W Jangi-Jul (Uzbekistan) znajdowało się dowództwo rodzącego się Wojska Polskiego w Związku Sowieckim. Tadeusz został rozłączony z bratem, który dostał przydział do Trzeciej Dywizji Karpackiej.

Polacy po wyjściu z łagrów oczekujący na rejestrację w punkcie rekrutacji do armii

Teraz Tadeusz został sam i niespodziewanie okazało się, że razem z inną młodzieżą został przydzielony do tajemniczego oddziału zwanego Batalionem S. Wydawało się, że będzie to jednostka spadochronowa, ale faktycznie chodziło o stworzenie tajnego oddziału ochrony sztabu i generała Andersa. W razie sowieckiej zdrady (której Polacy spodziewali się w każdej chwili) oddział był szykowany, aby przebić dowództwu armii drogę ze Związku Sowieckiego do Afganistanu.

Rekruci z batalionu „S” byli zakwaterowani w Jangi-Jul, w pobliżu dowództwa i z daleka od innych regularnych jednostek. Ich dowódcą był młody polski oficer przysłany z Anglii o zamiłowaniu do

dyscypliny. Rekruci otrzymali wszystko najlepszej jakości – zakwaterowanie, wyżywienie i wyposażenie.

Batalion S defiluje przed generałem Andersem w Jangi-Jul 3 maja 1942r

Kazik w policyjnym mundurze

W tym okresie, w czasie wolnym od zajęć Tadeusz spotkał brata Kazika który był przydzielony do polskiej żandarmerii. Kazik był aresztowany przez Sowietów i zesłany do jednego z gułagów w rejonie Workuty. Workuta leży w syberyjskiej republice Komi 150 km za kołem polarnym. Znów z skrajnie trudnych warunkach i w wysokiej śmiertelności.
Od początku marca 1942r polskie wojsko wraz z towarzyszącą ludnością cywilną ewakuowało się ze Związku Sowieckiego do Persji (Iranu). Jednostka Tadeusza zaplanowana na sierpień 1942r była ostatnia w tej kolejce.
Wypłynęli z portu Krasnowodzk w Kazachstanie na morze Kaspijskie i wylądowali w Pahlavi (Anzali) po perskiej stronie. Jednostka kwaterowała około miesiąca w okolicy Pahlavi. Tu spalono ich łachmany, zostali odwszeni i odkarmieni w celu częściowego odzyskania sił po sowieckiej diecie.

Po upływie miesiąca jednostka wyszła wraz z resztą polskiego wojska do Iraku, gdzie ich zadaniem była ochrona ważnych strategicznie pól naftowych. Batalion S został przypisany do rejonu Kirkuku. Tutaj żołnierze odbywali dalsze szkolenie z nowym wyposażeniem dostarczonym przez Brytyjczyków, a armia uległa reorganizacji.

Comrades at Kirkuk Koledzy z Kirkuku

Tadeusz zgłosił się do polskiego oficera prowadzącego rekrutację do Polskich Sił Powietrznych w Anglii. Jako kwalifikowany pilot szybowcowy sądził, że jego decyzja jest oczywista; ale ku swojemu ogromnemu zdumieniu i rozczarowaniu został przydzielony do szkolenia w łączności! Nie mógł w to

uwierzyć! Później dowiedział się, że okręt wiozący ochotników do służby w Wielkiej Brytanii został storpedowany i zatonął w Zatoce Biskajskiej.

Trasa i miejsca postojów Batalionu S/15 Pułku Ułanów w Iraku, 1942/43

Tadeusz przeszedł szkolenie w zakresie łączności radiowej i prowadzenia pojazdów wojskowych i w wieku 19 lat awansował na kaprala, a następnie został wysłany do Kairu jako instruktor szkoleniowy operatorów radiowych i zeszło mu tam całe lato.

Wojskowe prawo jazdy

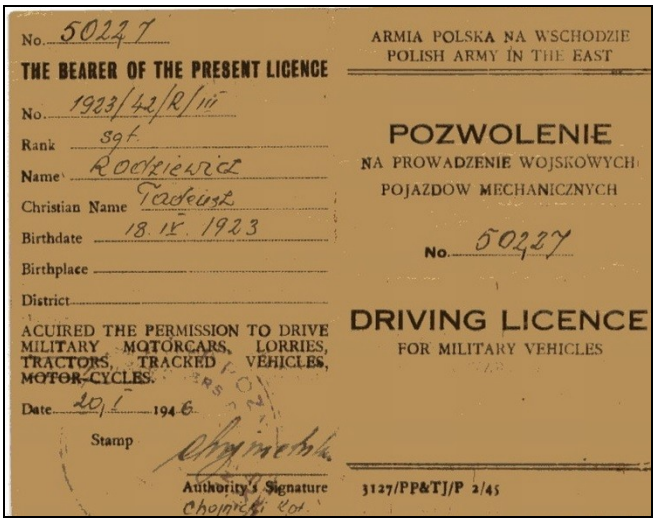
No. 50227
THE BEARER OF THE PRESENT LICENCE
No. 1923/42/R/III
Rank sgt.
Name Rodziewicz
Christian Name Tadeusz
Birthdate 18. IX. 1923
Birthplace
District
ACUIRED THE PERMISSION TO DRIVE MILITARY MOTORCARS, LORRIES, TRACTORS, TRACKED VEHICLES, MOTOR-CYCLES.
Date 20. I. 1946
Stamp
Authority's Signature
ARMIA POLSKA NA WSCHODZIE
POLISH ARMY IN THE EAST
POZWOLENIE
NA PROWADZENIE WOJSKOWYCH POJAZDÓW MECHANICZNYCH
No. 50227
DRIVING LICENCE
FOR MILITARY VEHICLES
3127/PP&TJ/P 2/45

L. 50227
OKAZICIEL NINIEJSZEGO POZWOLENIA
Nr. ewid. 1923/43/R/III
Stopień plut.
Nazwisko Rodziewicz
Imię Tadeusz
Data urodzenia 18. IX. 1923
Miejsce urodzenia
Województwo
UZYSKAŁ POZWOLENIE NA PROWADZENIE WOJSKOWYCH SAMOCHODÓW OSOBOWYCH, CIĘŻAROWYCH, CIĄGNIKÓW, POJAZDÓW GĄSIENICOWYCH, MOTOCYKLI,
Podstawa Rozk. Pułku Nr 6/43
M. p., dnia 20. I. 1946
pieczęć
Podpis wystawiającego
pieczęć
Własnoręczny podpis
Przynależność służbowa i zmiany
Data | Przydział | Podpis D-cy

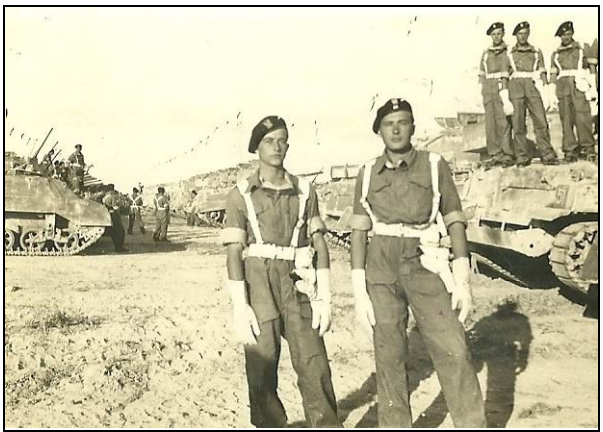

Szkolenie

Powrócił do swojej jednostki w Kirkuku, gdzie w ramach reorganizacji armii z jego Batalionu S odrodził się sławny 15 Poznański Pułk Ułanów, który odznaczył się w bojach w czasie wojny bolszewickiej 1920r pod dowództwem podpułkownika Andersa. 15 Pułk Ułanów został zorganizowany i uzbrojony jako pancerna jednostka rozpoznawcza na pancernych pojazdach Staghound, lekkich czołgach Stuart i lekkich transporterach gąsienicowych bren. Następnie pułk przeszedł z Iraku do obozu Camp Barbara w pobliżu Gazy w Palestynie, gdzie już jako Drugi Korpus odbywał ćwiczenia w prowadzeniu wojny pancernej.

Batalion S

W późnych miesiącach roku 1943 polskie jednostki zostały przeniesione do obozu Qassasin w Egipcie, gdzie oczekiwały na transport morzem do Włoch. Wiosną 1944 roku pułk Tadeusza wypłynął z Aleksandrii i wylądował w Bari, w południowych Włoszech. Po pobycie na Bliskim Wschodzie Włochy z widokiem na ośnieżone góry wydały się zimne. Szkolenie wojska w okolicach Bari trwało do maja, kiedy Drugi Korpus został wysłany do Monte Cassino. W tym czasie Tadeusz awansował do stopnia sierżanta w jednostce łączności.

Szlak bitewny Drugiego Korpusu – 15 Pułku Ułanów we Włoszech od grudnia 1943r do maja 1945r

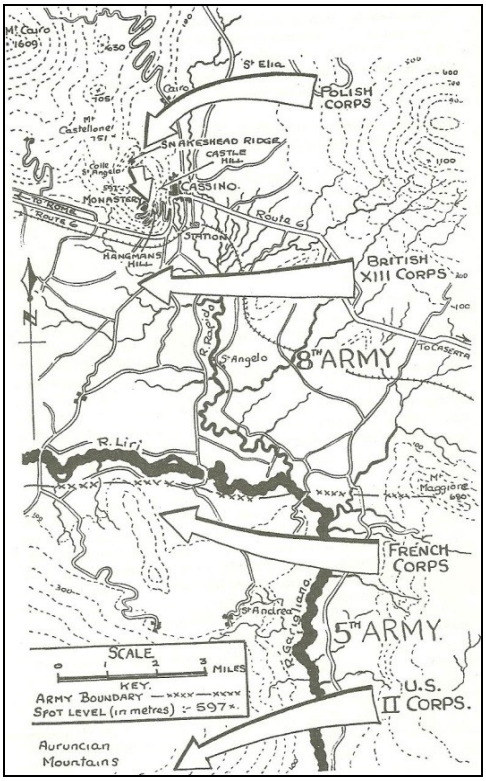

Bitwa o Monte Cassino pozostawiła Tadeuszowi przykre wspomnienia. Niemcy byli dobrze usytuowani, dobrze okopani i kontrolowali dojścia do klasztoru. Polski Korpus Brytyjskiej VIII Armii miał za zadanie odciąć Wzgórze Klasztorne od północy. Tadeusz zajmował stanowisko w pobliżu linii frontu i obsługiwał główną centralę łączności Dowództwa Dywizji. Pamięta, że poranek przed pierwszym polskim atakiem na klasztor był zupełnie cichy za wyjątkiem śpiewu ptaków. W jednej chwili aliancka artyleria otworzyła ogień i niebo poczerwieniało – zrobiło się piekło. Wydawało się, że klasztor eksploduje kiedy Polacy podjęli atak, który okazał się zupełnie nieskuteczny. Tadeusz płakał przekazując meldunki od walczących żołnierzy kiedy zdawał sobie sprawę z liczby zabitych. W pierwszym ataku padł jego kuzyn Julian Wierzbicki i wielu przyjaciół i kolegów. Julian nastąpił na minę. Nastąpiły dalsze dwa ataki które po 2 – 3 dniach doprowadziły do zdobycia klasztoru i wciągnięcia polskiej flagi nad Monte Cassino.

Plan działań pod Monte Cassino

Klasztor

Polska flaga nad ruinami

Za tę bitwę Tadeusz został udekorowany polskim medalem Monte Cassino.

Legitymacja Krzyża Monte Cassino

Potem, w trakcie kampanii włoskiej, otrzymał polski Krzyż Walecznych za Forli podczas polskiego ataku na Anconę. Tutaj teren był także trudny, a niemiecki opór silny. Tadeusz obsługiwał centralę dywizyjną zamontowaną na pancernym samochodzie. Był na stanowisku sam na służbie od 48 godzin bez snu, odbierał meldunki od 13 różnych pułków i jednostek pancernych, które przechodziły przez jego centralę. Okolica znajdowała się pod ostrzałem niemieckiej artylerii. Nagle nadeszło wezwanie od oddziału piechoty, który znalazł się w pułapce pod silnym ostrzałem nieprzyjaciela i pilnie potrzebował pomocy. Sam na swoim stanowisku Tadeusz nie mógł zostawić aparatury. Zawołał do przechodzącego porucznika z prośbą o dostarczenie dowództwu wezwania o pomoc zagrożonej piechocie. Oficer powołał się na swój stopień i oświadczył, że nie jest chłopcem na posyłki podoficerów. Wówczas Tadek złapał rakietnicę i wystrzelił flarę na dowództwo, wywołując zaniepokojenie pułkownika Kiedacza, który wyszedł żeby sprawdzić co się stało. Kiedy usłyszał tę historię, bardzo się na porucznika rozsierdził. Porucznik stanął przed sądem polowym, a Tadeusz dostał Krzyż Walecznych. Epizod ten miał smutne zakończenie, bo pułkownik Kiedacz wkrótce zginął najechawszy na minę gdy postanowił, aby jego jeep przejechał pierwszy górską rzekę.

.

Legitymacja Krzyża Walecznych

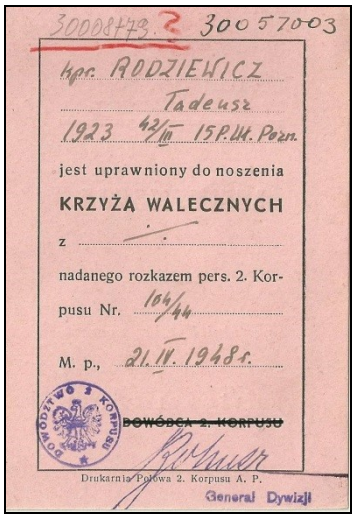

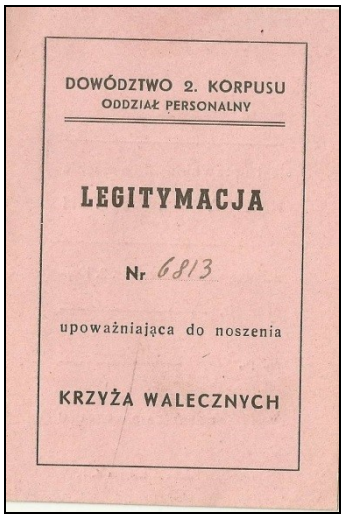

Jest godne zastanowienia, że odznaczony medalem za waleczność Tadeusz mówi, że w ciągu całej swojej służby nie widział nigdy Niemca i nigdy nie strzelał do wroga. Raz tylko podczas urlopu pożyczył tomigana i wystrzelił w powietrze sto pocisków!
Z końcem działań wojennych we Włoszech 2 maja 1945r polskie jednostki zostały umieszczone w okolicy Bolonii, w północnych Włoszech. 2.Korpus zorganizował dla młodych żołnierzy szkołę, aby mogli dokończyć swoją przerwaną przez wojnę edukację.
Tadeusz otrzymał od pułkownika Bielińskiego zezwolenie na opuszczenie pułku w celu uzupełnienia edukacji i wstąpił do szkoły w Alissano. Do pułku już nie wrócił. W szkole podjął od nowa naukę fizyki i matematyki na poziomie liceum.

Anglia

Z końcem roku 1945 i na początku roku 1946 władze brytyjskie postanowiły przenieść polski 2. Korpus do Anglii w celu demobilizacji. Tadeusz przybył do Liverpoolu statkiem. Wielu żołnierzom zaproponowano emigrację do Australii, Kanady lub USA, ale szkoła Alissano wrza z uczniami została zlokalizowana w obozie Cannon Hall, w Cawthorne i zaczęła działać już od września 1946 roku.

Zamontowana ostatnio plakietka upamiętniająca miejsce obozu

Tadeusz mieszkał w Cannon Hall około roku, ale kursu nie dokończył. Chciał wrócić do Polski ale został wstrząśnięty i gorzko rozczarowany, podobnie jak większość Polaków, wiadomością o układzie jałtańskim w którym uzgodniono przekazanie wschodnich województw Polski (wraz z rodzinnymi stronami Tadeusza w ręce Sowietów).
Tadeuszowi Anglia i Cawthorne objawiły się jako kraina zimna, mokra i w ogóle nieprzyjazna Polakom. Gazety, kroniki, i plakaty nieustannie wychwalały Stalina i Sowiety. Ale było też wielu Anglików którzy okazywali Polakom swoje zrozumienie i życzliwość.

Warunki życia w obozie Cannon Hall były jak na czasy pokoju prymitywne. Zakwaterowanie było w skąpo ogrzewanych półokrągłych barakach z blachy falistej zwanych przez Polaków beczkami śmiechu. Życie towarzyskie było w obozie dość zajmujące, co zwłaszcza odnosiło się do regularnie organizowanych potańcówek. Były to imprezy znajdujące duże zainteresowanie wśród dziewczyn z Barnsley i okolicznych wsi.

Parę zdjęć z obozu

I jeszcze parę

Na jednej z potańcówek Tadeusz poznał swoją przyszłą żonę Mavis, która pracowała w kancelarii adwokackiej Bury and Walkers (rodzina Walkersów była jedną z najznamienitszych rodzin w Barnsley i Cawthorne). Pobrali się w lipcu 1949 roku.
Zanim do tego doszło Tadeusz postanowił zrezygnować z kursu, bo już miał dosyć życia bez pieniędzy i podjął pracę w jednej z miejscowych kopalń w Rotherham razem ze swoim bratem Witoldem. Mieszkali w hostelu górniczym. Chociaż spotkali wielu górników przyjaznych i życzliwych, to jednak wrogość ze strony Związków Zawodowych NUM była nieprzejednana. Tadeusz zapisał się na korespondencyjny kurs geodezyjny mając nadzieję, że mógłby pracować w kopalni jako geodeta, ale kiedy związkowcy się o tym dowiedzieli, zaczęli otwartą wojnę.
Przy istniejącej powszechnie wrogości i uprzedzeniach trudno mu było znaleźć pracę. Mavis, mając praktyczne doświadczenie w kancelarii prawniczej poradziła mu, aby drogą prawną wystąpił o zmianę nazwiska i tak zrobił, chociaż potem tego żałował, kiedy do Anglii przybyło więcej Polaków i zaczęto na nich patrzeć bardziej przychylnie. Odkąd zaczął się przedstawiać jako Edward Rodgers natychmiast znalazł pracę. Odszedł z kopalni i zatrudnił się w firmie British Insulated Cables and Calenders w Manchester jako geodeta i pracował przy elektryfikacji linii kolejowej z Sheffield do Manchester. Pracował tam dość długi czas a następnie przeszedł do Hepworth Iron Company gdzie studiował projektowanie konstrukcji. Poziom jego pracy został dostrzeżony przez kierownictwo i zaoproponowano mu stanowisko głównego inżyniera. Pracował dla Hepworth 10 lat do czasu gdy zakład został upaństwowiony i pogorszyła się atmosfera pracy. Przeniósł się do firmy Naylors w Cawthorne, gdzie pracował jako kierownik zakładu produkcji rur. Po 10 latach pracy w zakładzie Naylors powrócił do Hepworth i dopracował tam do emerytury.
Pobrawszy się z Mavis na początku mieszkali razem z rodzicami Mavis w Monk Bretton do czasu, kiedy było ich stać na kupno domu przy Burton Road. W 1959 roku zakupili od ojca Mavis działkę na której Tadeusz zbudował zaprojektowany przez siebie dom. Przeżyli szczęśliwie razem prawie 63 lata do śmierci Mavis w marcu 2013r, a teraz Tadeusz w dalszym ciągu mieszka w swoim domu.